

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

VR 91 (1373)

LUBLIN SOBOTA, 2 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

Za polityką władz francuskich stoja podżegacze wojenni

Przemówienie min. Modzelewskiego w Sejmie

Wysoki Sejmie!

Uzasadniony niepokój całego społeczeństwa, wywołany niechęcią Rządu Francuskiego do odnowienia umowy repatriacyjnej z Polską względnie zawarcia umowy dostosowanej do dzisiejszych warunków, znalazł wyraz w interpelacji, na którą mam dziś zaszczyt odpowiedzieć.

Po omówieniu konwencji polsko-francuskiej z roku 1919 i stosunków repatriacyjnych po drugiej wojnie światowej, min. Modzelewski mówi:

Czyniliśmy wiele prób rozwiązania omawianej sprawy i jeszcze ostatnio — toczyły się w Paryżu rozmowy na temat znalezienia wyjścia w sprawie repatriacji. Jak dotąd rokowania rozbiły się o niechęć Rządu Francuskiego, by pozytywnie sprawę załatwić. Rząd Polski nie może jednak zgodzić się na zamknięcie repatriacji. Drzwi do Polski są otwarte, nie może więc być zamknięta droga do drzwi tych władz. O konieczności repatriacji mówią również, i to dość solennie, różne deklaracje Narodów Zjednoczonych.

Czym się więc tłumaczy to niczym nieuzasadnione stanowisko Rządu Francji w sprawie repatriacji. Czym się tłumaczy jednocześnie odmowę legalizacji wielu polskich Rad Rodzicielskich, lub delegalizowanie takich np. organizacji polskich jak Związek Osadników i Robotników

Rolnych. Czym się tłumaczy areszty, bicia, szykany i wydalenia do Niemiec Polaków, którzy noszą wysokie odznaczenia za bohaterski udział we francuskim Ruchu Oporu? a jednocześnie czym się tłumaczy fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzkie i bandyckie brygady Bohuna — występującego tam pod nazwiskiem Skarbka, znani z setek morderstw popełnionych na rozkaz gestapo?

Chyba tym, że odpowiednio władze francuskie prowadzą określoną politykę już nie emigracyjną, ale ogólną, politykę, za którą stoja podżegacze wojenni, zawsze gotowi korzystać z usług najmniejszych elementów. Dla elementów tych na tomiast solą w oku jest każdy uczywy, świadomy robotnik, choćby

najbardziej zasłużony, choćby przedtem mówiono o nim najgłośniej „il a bien mérité la Patrie”. (Dobrze zasłużył się ojczyźnie. — Red).

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wielka demonstracja w Oslo

SZTOKHOLM (PAP). — Na znak protestu przeciwko przyłączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego stanęły wszystkie tramwaje w Oslo na przeciąg 2 minut. Równocześnie odbyła się na placu przed parlamentem demonstracja, zorganizowana przez norweską sekcję Międzynarodowej Federacji Demokratycznej Kobiet. W demonstracji wzięło udział około 10 tys. osób.

Zebrańie zagał długoletni przewodniczący związku robotników leśnych i rolnych Vestad, przewodniczący

Zobowiązania 1-Majowe załóg fabrycznych

Garbarnie lubelskie

My pracownicy trzech Garbarn lubelskich, zebrani na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 30 marca br. — w świetlicy fabrycznej Garbarni Nr 2 w liczbie 250 pracowników, — po wysłuchaniu referatu sekretarza Rady Zakładowej Garbarn lubelskich tow. Pakulskiego odnośnie wyzwania Państwowej Fabryki Obuwia im. M. Bucska w Lublinie do Współzawodnictwa w Czynie Pierwszomajowym i o wcześniejsze wykonanie rocznego planu produkcji — przyjmujemy wyzwanie i ZOBOWIAZUJEMY SIĘ DO WYKONA-

NIA PRODUKCJI KWIETNIOWEJ W SKÓRACH PODESZWOWYCH, JUCHTACH ORAZ FUTRÓWKACH CHROMOWYCH O 30 PROCENT POWYŻEJ PLANU.

Poza tym załoga Garbarn lubelskich odpowiadając na hasło rzucone przez tow. Minca ZOBOWIAZUJE SIĘ WYKONAĆ PLAN CAŁOROCZNEJ PRODUKCJI DO DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

NIECH ŻYJE RZĄD LUDOWY.
NIECH ŻYJĄ PRZODOWNICY PRACY.

Kierownik Garbarn lubelskich — W. Hampel.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — M. Henkiel.

Przewodniczący Rady Zakładowej — Józef Bialek.

Sekretarz Rady Zakładowej — Pakulski.

Przodownik Pracy — Jan Dąbek.

„Karwina-Trzyniec“

My pracownicy fabryki „Karwina-Trzyniec“ zgromadzeni na zebraniu ogólnym w dniu 31. III. 1949 r. postanawiamy uczcić Święto Robotnicze 1-go Maja przez PRZEKROCZENIE PLANU PRODUKCJI NA MIESIĄC KWIECIEŃ O 20.000,— KG. tzn. zobowiązujemy się wykonać 240.000,— kg gwoździ i łączników zamiast planowanych 220.000,— kg.

RÓWNOCZEŚNIE ZOBOWIAZUJEMY SIĘ KOMPLETNE WYREMONTOWAĆ I URUCHOMIĆ MASZYNĘ DO WYROBU DRUTU KOŁCZASTEGO.

PONADTO SOLIDARYZUJĄC SIĘ Z UCHWAŁĄ II. KRAJOWEGO ZJAZDU METALOWCÓW OD DYTEGO W DNIU 28 LUTEGO 1949 R. W CHORZOWIE PODEJMUJEMY UCHWAŁĘ WYKONANIA WEWNĘTRZNEGO PLANU PRODUKCYJNEGO NA ROK 1949 PRZEDTERMINOWO, TO JEST W M-CU PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Dyrektor Fabryki — Mikołajski Józef.

Za Radę Zakładową — Andrzej Aleksander.

„Veritas“

Pracownicy Państwowej Fabryki Cukrów i Czekolady „Veritas“ w Lublinie zebrani w dniu 1 kwietnia 1949 r. powzięli uchwałę treści następującej:

„W odpowiedzi na wezwanie Państwowej Fabryki Obuwia im. M. Bucska w Lublinie postanawiamy wyprodukować jako Czyn 1-Majowy 40.000,— KG WYROBÓW CUKIERNICZYCH PONAD PLAN PRODUKCJI ZA PIERWSZE CZTERY MIESIĄCE 1949 R. CO PRZYSPORY PAŃSTWU OKOŁO 3 MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI.

JEDNOCZEŚNIE ZOBOWIAZUJEMY SIĘ WYKONAĆ CAŁKOWITIE PLAN TRZYLETNI DO DNIA ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI, TO JEST DO DNIA 22 LIPCA 1949 R. i wzywamy inne zakłady do jak najszybszego skrócenia terminu wykonania planu trzyletniego“.

Przewodniczący Rady Zakładowej — Aleksander Grettel.

Dyrektor Fabryki — Br. Wojciechowski.

Przodownicy Pracy — Stanisław Bielak, Jan Wójcik, Janina Kowalczyk.

Narody nie chcą paktu atlantyckiego

Memorandum ZSRR do USA, Anglii, Francji, Beneluksu i Kanady

Agencja TASS donosi: dnia 31 marca rząd Związku Radzieckiego za pośrednictwem swych ambasadorów skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady następujące memorandum o pakcie północno-atlantycznym:

18 marca Departament Stanu USA ogłosił tekst paktu północno-atlantycznego, który zamierzają podpisać w najbliższych dniach rządu USA. Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga i Kanady. Tekst

paktu północno-atlantycznego potwierdził całkowicie treść deklaracji ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR z dnia 29 stycznia br., którą przesyłamy jako załącznik do niniejszego memorandum, zarówno co do agresywnych celów tego paktu jak i co do tego, że pakt północno-atlantyczny pozostaje w sprzeczności z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz z zobowiązaniami rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, przyjętymi w innych układach i porozumieniach.

Zawarte w pakcie północno-atlantycznym twierdzenia o jego charakterze obronnym i o uznaniu zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych służą celom nie mającym nic wspólnego z zasadami samobrony uczestników paktu ani też z rzeczywistym

uznaniem celów i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Uczestnikom paktu północno-atlantycznego są takie wielkie mocarstwa jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja. W ten sposób pakt nie jest skierowany ani przeciwko Stanom Zjednoczonym, ani przeciwko Wielkiej Brytanii ani przeciwko Francji. Spośród wielkich mocarstw jedynie Związek Radziecki jest wyłączone z grona uczestników tego paktu, co można wytłumaczyć tylko tym, że pakt skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

(c. d. na str. 2)

Prowokacyjne plany uczestników paktu atlantyckiego

PRAGA (PAP). — Powołując się na wiarygodne źródła, waszyngtoński korespondent dziennika „Svobodno Slovo“ donosi, że na odbytej niedawno w Waszyngtonie naradzie ambasadorów krajów paktu atlantyckiego rozpatrywano sprawę organizowania procesów antykomunistycznych w Ameryce i krajach Europy zachodniej. Celem tych procesów ma być „skompromitowanie“ partii komunistycznych i innych sympatyzujących z nimi organizacji.

Procesy antykomunistyczne mają być zorganizowane w ten sposób, aby można było oskarżyć partie komunistyczne o rzekomą „działalność antypaństwową, prowadzoną z rozkazu obcego mocarstwa“.

Departament Stanu przyrzekł dostarczyć tzw. kompromitujących komunistów materiałów każdemu państwu, które zdecyduje się na inscenizację procesów antykomunistycznych. W procesach tych mają zeznać specjalnie dobrani świadkowie, którzy przebywają obecnie w amerykańskiej strefie okupacji Niemiec. Dobór, przygotowanie i instruowanie takich świadków powierzone jest instytutowi badawczemu w Nowym Jorku — który jak stwierdza korespondent — w istocie rzeczy jest amerykańską szkołą szpiegowską.

Na naradzie ambasadorów krajów paktu atlantyckiego postanowiono również wzmocnić tak w Stanach Zjed-

noczonych jak i w Europie zachodniej kampanię propagandową przeciwko przedstawicielom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Organizacje szpiegowskie w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech zachodnich — jak podkreśla „Svobodno Slovo“ — otrzymały polecenie wzięcia czynnego udziału w tej kampanii.

Lekarze powiatowi i dyrektorzy szpitali solidaryzują się z walką o pokój

My, Lekarze Powiatowi i Dyrektorzy Szpitali Województwa Lubelskiego zebrani na zjeździe w dniu 31 marca 1949 r. protestujemy przeciwko knowaniom zmierzającym w kierunku wojny.

500 milionów ludzi reprezentują delegaci na Kongres

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z opublikowanych ostatnio danych, na ręce komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju wpłynęły dotychczas zgłoszenia od organizacji reprezentujących blisko 500 milionów ludzi.

Państwa imperialistyczne z USA na czele łamiąc stale uchwały jaltańskie i poczdamskie liczą i stawiają na odbudowę agresywnych i faszystowskich Niemiec. Podżegacze wojenni pragną użyć Niemców jako narzędzia swej polityki agresji i rozpętania wojny.

My jednak pragniemy pokoju, podlegamy z całą bezwzględnością knowania do wywołania nowej wojny. Stwierdzamy, że polityka pokojuwa Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej gwarantuje pokój a tym samym odbudowę krajów zniszczonych przez okupację. Będziemy walczyć obok ZSRR o utrzymanie pokoju. Będziemy wzmacniać nasz kraj gospodarczo i politycznie i w ten sposób przyczynimy się do wielkiego dzieła odbudowy trwałego i powszechnego pokoju światowego

Odczyt amb. Winiewicza w Chicago

(a) WASZYNGTON (PAP). — W drugim dniu pobytu w Chicago, ambasador Winiewicz, wygłosił odczyt „Polska w świetle powojennym“. Odczyt był transmitowany przez radio i telewizję.

Wczoraj w hotelu Sheraton, od było się przyjęcie na cześć ambasadora Winiewicza, w którym wzięło udział około 400 przedstawicieli zw. zaw. wolnych zawodów i profesorów. W przemówieniu wygłoszonym na tym przyjęciu amb. Winiewicz podkreślił, że Polska popiera całkowicie zasady i działalność ONZ.

Protesty w Holandii

HAGA (PAP). — Na ręce premiera rządu holenderskiego Dreesa napływają z całego kraju żądania odmowy podpisywania paktu atlantyckiego oraz zaprzestania wojny kolonialnej w Indonezji.

Uczestnicy wiecu w Utrechcie wysłali do rządu depeszę w której ostro protestują przeciwko paktowi atlantyckiemu i domagają się odwołania wojsk holenderskich z Indonezji. Na ręce ministra wojny wpłynęła od kobiet miasta Groningen petycja z żądaniem wycofania wojsk holenderskich z Indonezji i przeprowadzenia demobilizacji

Za polityką władz francuskich stoją podżegacze wojenni

Przemówienie min. Modzelewskiego w Sejmie

(Dokończenie ze str. 1)

Wiele niepokoju budzi również ogromny wzrost wypadków śmierci i kalectwa, którym ulegają polscy górnicy we Francji. W jednym tylko okręgu węglowym na północy Francji uległo wypadkom śmiertelnym i ciężkiego inwalidztwa w ciągu kilku miesięcy około 220 górników polskich, co świadczy o gwałtownym spadku bezpieczeństwa pracy w kopalniach francuskich.

Rząd Polski czeka obecnie na odpowiedź Rządu Francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie, prosząc o zakomunikowanie, jakie środki podjęte będą w celu usunięcia tego stanu rzeczy.

Po omówieniu przez min. Modzelewskiego zgryzotów polsko-francuskich w sprawie udzielenia wiz, stosunków handlowych, wymiany kulturalnej itd. mowa przechodzi do zagadnienia paktu północno-atlantyckiego.

W świetle tych kontrastów politycznych jasna się staje w bilansie stosunków polsko-francuskich pozycja, jaką stanowi udział Rządu Francuskiego w szumnie zawieranym pakcie północno-atlantyckim.

PAKT ATLANTYCKI SPRZECZNY Z ONZ

Jak wiadomo Rząd Polski określił swój stosunek do tego paktu w komunikacie z konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich odbytej w Warszawie, jako do paktu o charakterze agresywnym i niezgodnym ani z duchem, ani z literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Treść tego, co ostatnio ogłoszono jako treść paktu północno-atlantyckiego całkowicie potwierdza słusność naszego stanowiska. Nie jest moim zadaniem analizować dzisiaj szczegółowo oddzielne postanowienia tego paktu. Chcę tylko wskazać na wyraźną sprzeczność zawartą w oświadczeniach do tego paktu, złożonych przez ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Oświadczenia te usiłują mianowicie wykazać, że pakt ten bynajmniej nie sprzeciwia się Kartie Narodów Zjednoczonych. Zdaniem ministrów spraw zagranicznych tych krajów wzmacnia on ONZ. Jednocześnie jednak sami mówią oni, że pakt ten podpisują dlatego, bo Organizacja Narodów Zjednoczonych jakoby zawiodła, bo jakoby zawiodła Rada Bezpieczeństwa, jakoby ze względu na wadliwość jej funkcjonowania itp. Inaczej powiedziawszy, sami przyznają, że pakt przez nich wypracowany ma zastąpić ONZ.

A czyż usiłowanie zastąpienia ONZ przez pakt nie bije wprost

już nie tylko w jej autorytet, ale nawet w same podstawy jej istnienia? Czyż stworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa wraz z własnym Komitetem Sztabów Głównych w obrębie paktu, namiastki w stylu niemieckich ersatzów wojennych, nie jest bezpośrednim i gwałtownym zamachem na samo istnienie Rady Bezpieczeństwa N. Z.? Czyż nie jest próbą wyjątkowania samej koncepcji ONZ? Czyż nie stanowi próby przekreślenia idei bezpieczeństwa zbiorowego, idei, która przyswierała wolnym narodom w walce o zwycięstwo nad fałszywym i po zwycięstwie nad nim?

I można się tylko dziwić, że czynnik, którym powierzono pieczę nad ~~zawartym~~ Kartą ONZ, nie zauważył dotąd tego, co każde dziecko może dojrzeć gołym okiem i jeszcze nie podniósł głosu protestu przeciwko tak jawnemu pogwałceniu powierzonej im pieczy Kartą. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że idea, będąca podstawą ONZ, a mianowicie idea zbiorowego bezpieczeństwa, z którą wiązały się nadzieje na trwały pokój następnego pokolenia na całym świecie, chce się walczyć wzmocnić. Zastępując te idee treścią przekreślającą bezpieczeństwo zbiorowe, a wprowadzając na jej miejsce ile zamierzane, bo nie dające się zamknąć ostrze agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Pakt Atlantyczny chce zostać tej idei grobem. I można się tym chwycić, jak to niektórzy czynią, ale tego nie ukryja żadne nowotwory na Karcie. Tego nie ukryją, choćby po tysiąc razy pow-

tarzane, jak to się właśnie dzieje, frazesy o pokojowych tendencjach Paktu.

PRAGNIENIE POKOJU PROSTYCH LUDZI

Jak wiadomo Rząd Francuski, jako jeden z inicjatorów, ma zamiar podpisać ten Pakt. Widocznie, że w związku z tym nie ujawnia on skłonności do pozytywnego załatwienia spraw wynikających z normalnych stosunków polsko-francuskich, choćby ich załatwienie było połączone z oczywistą korzyścią zarówno dla tych stosunków jak i dla obydwu narodów.

Pragnienie pokoju tkwi głęboko w sercach wszystkich prostych ludzi. Zdecydowanie pokojowa polityka Związku Radzieckiego, z którą Rząd Polski całkowicie się solidaryzuje, daje najpełniejszy wyraz tym pragnieniom i znajduje oddźwięk w jak najszerszych masach na całym świecie. Wyrazem nienawiści do planów nowej agresji jest coraz bardziej potężniejący ruch na rzecz trwałego pokoju.

Dlatego wierzymy, że znajdują się pokojowe czynniki, które wpłyną na bieg spraw tak, aby zamiary podżegaczy wojennych zostały pokrzyżowane i aby i na tym odcinku, na odcinku stosunków polsko-francuskich zanapawały normy, służące bezpośrednio i pośrednio dobru obydwu narodów, aby zanapawały klimat przyjaźni i współpracy, której obydwa narody słusznie tak bardzo pragną, a który nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Byłby cennym wkładem do utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Sejm R. P. przyjął Plan Gospodarczy na rok 1949

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 ub. m. odbyło się 61 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. Obradom przewodniczył marszałek Sejmu Kowalski. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele.

Porządek dzienny obejmował sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego o rządowym projekcie ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym na r. 1949 oraz odpowiedź ministra Spraw Zagranicznych na interpelację posłów wszystkich Klubów Poselskich w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją.

W imieniu Komisji Planu Gospodarczego pos. Rapaczewski (PZPR) wygłosił obszerny referat generalny o planie na rok bieżący.

Ustawa o Narodowym Planie Gospodarczym wraz z rezolucjami została, przy burzliwych oklaskach całej Izby, uchwalona jednogłośnie w drugim, a następnie trzecim czytaniu.

W drugim punkcie porządku dziennego wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu ministrowi Spraw Zagranicznych ob. Modzelewskiemu, który odpowiedział na interpelację posłów wszystkich klubów w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją. Przemówienia tego Izba wysłuchiwała ze szczególną uwagą i w wielokrotnym skupieniu.

Ukazanie się min. Modzelewskiego na trybunie sejmowej posłowie nowiłał długo niemilkłą burzą oklasków. Również, gdy wicemar-

szalek Barcikowski oświadczył, że Sejm przyjął do wiadomości odpowiedź min. Spraw Zagranicznych na interpelację poselską, długo rozbrzmiewały oklaski ze wszystkich ław.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

ZDEMAŠKOWANY PAKT

Za dwa dni ma być podpisany w Waszyngtonie najbardziej cyniczny dokument, jaki imperialiści zdołali wymyślić po zakończeniu drugiej wojny światowej, pakt agresji, pakt przeciwko współpracy międzynarodowej — pakt północno-atlantycki. Już przybyli do Stanów Zjednoczonych autorzy i klienci tego paktu, już napelniono atramentem pióra, którymi będzie ten haniebnny dokument podpisany.

Ostatniego dnia marca, a więc na cztery dni przed podpisaniem paktu rząd radziecki raz jeszcze zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, państw Beneluxu i Kanady. W spokojnej i rzeczowej analizie nota udowodnia niezbicie agresywny charakter paktu oraz jego sprzeczność z Kartą Narodów Zjednoczonych i układami zawartymi między ZSRR a Wielką Brytanią, Francją i Stanami Zjednoczonymi.

Przez długie tygodnie prasa i radio państw obozu imperialistycznego usiłowały dowieść, że pakt atlantycki ma charakter obronny i jest zgodny z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Po zostającym na usługach agresji dziennikarzom udało się dowieść jedynie, że dysponują piórem elastycznym i słowami, które potrafią klamać myślom. Wielostronny charakter układu, „regionalizm”, który z Włoch i Portugalii czyni państwa północno-atlantyckie, ignorowanie możliwości ponownej agresji niemieckiej, wciągnięcie do paktu państw nie należących do ONZ i postanowienia zastrzeżone zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych — do kompetencji Rady Bezpieczeństwa, mówią ponad wszelką wątpliwość o prawdziwych zamiarach autorów paktu, zamiarach, które nie mają nic wspólnego z zasadą obronności ani z zasadą zbiorowego bezpieczeństwa.

Kierunek agresji również nie może wzbudzać wątpliwości. Zarówno fakt wyłączenia z układu Związku Radzieckiego, jak i głośne już oświadczenia polityków i publicystów obozu imperialistycznego mówią wyraźnie, że pakt ma charakter agresywny i skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Na tej samej linii leży zwiększanie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, gromadzenie bomb atomowych, powołanie sztabu w Fontainebleau itd.

Stwierdzeniu tych wszystkich niewatliwych faktów poświęcone są ostatnie noty rządu radzieckiego. Fakty te potwierdzają całkowicie treść deklaracji radzieckiego MSZ z dnia 29 stycznia rb. Nie przemawiają one do rozumu tych polityków, którym podobnie jak Hitlerowi roją się sny o hegemonii światowej, anielią jednak brzoźną, dno do młsi i uczucia setek milionów ludzi, milujących pokój.

Z dnia na dzień potężniejsze światowy ruch pokoju. Obróńcy, pokój przekonują się coraz bardziej o swej wielkiej sile i wiedzą, że siła ich może sparaliżować mactwa i knowania podżegaczy wojennych a polityków, którzy pracowali lub podpisują pakt i agresji zmieść z powierzchni ziemi politycznego, jak brudna pianę z czystej wody.

Memorandum ZSPRR w sprawie paktu atlantyckiego

(dokończenie ze str. 1)

Na to, że pakt północno-atlantycki skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu iak również przeciwko krajom demokracji ludowej wskazywali również wyraźnie oficjalni przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji. Zawarcie paktu północno-atlantyckiego usiłowano usprawiedliwić okolicznością, że Związek Radziecki ma układy ochronne z krajami demokracji ludowej. Jest to jednak całkowicie bezpodstawne. Wszystkie układy Związku Radzieckiego o przyjaźni i wzajemnej pomocy z krajami demokracji ludowej mają charakter dwustronny i wzajemne są jedynie przeciwko możliwości ponownej się agresji niemieckiej, o której niebezpieczeństwie nie może zapominać ani jedno państwo milujące pokój. Wykluczona jest przy tym całkowicie możliwość interpretacji tych układów, jako skierowanych w jakimkolwiek bądź stopniu przeciwko sojusznikom ZSRR w ostatniej wojnie Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii lub Francji. Co więcej — ZSRR ma także same układy przeciwko ponownemu się agresji niemieckiej nie tylko z krajami demokracji ludowej, lecz również z Wielką Brytanią i Francją.

PAKT GNORUJE MOŻLIWOŚĆ AGRESJI NIEMIECKIEJ

W przeciwieństwie do tego paktu północno-atlantyckiego nie jest układem dwustronnym lecz wielostronnym, stwarzającym zamknięte uszupowanie państw i co jest szczególnie ważne — zupełnie ignoruje możliwość ponownienia się agresji niemieckiej, czyli że nie ma na celu zapobieżenia nowej agresji niemieckiej.

Skoro ZSRR jest jedynym spośród wielkich mocarstw, należących do ko-

alicji antyhitlerowskiej, które nie brały udziału w pakcie północno-atlantyckim należy traktować ten pakt jako skierowany przeciwko jednemu z głównych sojuszników Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w ostatniej wojnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Uczestnictwo paktu północno-atlantyckiego dokonują rozległych posunięć wojskowych, których w żaden sposób nie można usprawiedliwić interesami samoochrony tych krajów. Nie ma bynajmniej charakteru obronnego urzeczywistnienie przez Stany Zjednoczone we współpracy z Wielką Brytanią i Francją w obecnej sytuacji pokoju tak rozległych posunięć wojskowych, jak zwiększenie wszelkiego rodzaju sił zbrojnych, opracowanie planu wykorzystania broni atomowej, gromadzenie zapasów bomb atomowych, stanowiących broń czysto ofensywną i budowanie sieci wojskowych baz powietrznych i morskich itd.

W dalszym ciągu Memorandum wykazuje sprzeczność paktu atlantyckiego z Kartą ONZ.

WNIOSKI KOŃCOWE

1 Pakt północno-atlantycki nie ma nic wspólnego z celami samoochrony państw w nim uczestniczących, którym nikt nie zagraża i których nikt nie zamierza atakować. Przeciwnie — pakt ten ma charakter jawnie agresywny i skierowany jest przeciwko ZSRR, czego nie ukrywają na wet oficjalni przedstawiciele państw uczestniczących w pakcie w swoich oświadczeniach publicznych.

2 Pakt północno-atlantycki nie tylko nie przyczynia się do wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, co jest obowiązkiem wszystkich członków Organizacji

Narodów Zjednoczonych, lecz jest całkowicie sprzeczny z zasadami i celami Kartą ONZ oraz prowadzi do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

3 Pakt północno-atlantycki pozostaje w sprzeczności z układem między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, zawartym w 1942 r. w myśl którego to układu oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymywania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do niezawierania żadnych sojuszków i niebrania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie.

4 Pakt północno-atlantycki znajduje się w sprzeczności z układem między Francją a Związkiem Radzieckim zawartym w 1944 r. w myśl którego to układu oba państwa zobowiązały się do współpracy w dziedzinie utrzymywania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz do niezawierania żadnych sojuszków i niebrania udziału w żadnych koalicjach, skierowanych przeciwko drugiej wysokiej układającej się stronie.

5 Pakt północno-atlantycki jest sprzeczny z porozumieniami, jakie zawarły Związek Radziecki, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania na konferencjach w Jaltie i Poczdamie jak również na innych naradach przedstawicieli tych mocarstw, odbytych tak podczas drugiej wojny światowej, jak i po wojnie, a w myśl których Stany Zjednoczone i Wielka Brytania podobnie jak Związek Radziecki zobowiązały się, że będą współpracowały w dziedzinie umocnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego i przyczyniały się do wzmocnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Strajki robotników we Włoszech

(a) RZYM (PAP). 30 marca odbył się w Parmie 24-godzinny strajk generalny jako wyraz protestu przeciw zamknięciu 9 fabryk obuwniczych.

Robotnicy i robotnice fabryki chemicznej Cisa Viscosa w Rzymie okupowali fabrykę w związku z obniżką płac, którą właściciele usiłowali przeprowadzić, aby „ukarać” robotników za to, iż zaczęli stosować system minimalnego wykonywania pracy. Policja otoczyła natychmiast fabrykę i nie dopuszcza rodzin z żywnością.

W PRZEDEDNIU SIEWÓW WIOSENNYCH

Jakie ziarno taki plon...

Stacja Oceny Nasion pomimo ciasnoty wywiązała się ze swych zadań

WYSOKOŚĆ plonów jest uzależniona od wielu czynników, przede wszystkim jednak od jakości nasienia.

Oceną przydatności nasion do siewu zajmują się podległe Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych Stacje Oceny Nasion, których na terenie kraju mamy 7. Jedną z takich stacji znajduje się w Lublinie. Poza Lubelszczyznę obsługuje ona i województwo rzeszowskie.

Przy badaniu nasion Stacja posługuje się najnowocześniejszymi przyrządami i aparaturą, lampą kwarcową, mikroskopami, wagą analityczną, termostatami, kielkownikami i całym szeregiem precyzyjnych instrumentów o tajemniczym dla laika przeznaczeniu. Godnym uwagi jest fakt, że większość tych skomplikowanych przyrządów jest wyprodukowana przez nasz krajowy przemysł.

Stacja Oceny Nasion mimo, że oddaje wielkie usługi naszemu rolnictwu (w r. ub. wykonano 2.628 analiz) mieści się w jednym pokoju o powierzchni 33 m. kw. Pracuje tam 10 osób, a dużą część przestrzeni zajmują przecieł aparaty i inne potrzebne do badań akcesoria. O ciasnocie będącej największą bolączką tej tak użytecznej placówki pisaliśmy już na łamach „Sztandaru Ludu”, lecz niestety sprawa ta przeszła bez echa.

Obecnie, w przededniu rozpoczęcia siewów wiosennych Stacja ma już po za sobą dokonanie oceny wszystkich nadesłanych próbek ziarna siewnego, rozprowadzanego przez spółdzielcy i państwowy aparat rozdzielu zboża siewnego. Możemy więc z ufnością spodziewać się wysokich plonów tegorocznych.

F. Praszcak

Kontraktacja Inu nie dopisała na Lubelszczyźnie

Uprawa roślin oleisto-włóknistych na Lubelszczyźnie — mimo odpowiednich warunków glebowych — ale zawsze i ale wszędzie spotyka się z naszym niezrozumieniem. Przyczyną tego są niewłaściwe warunki w braku umów plantacyjnych w spółdzielniach i niedostatecznej ilości roszarów w kraju.

Na terenie powiatu białogórskiego, włodawskiego i lukowskiego posiadających dawne tradycje w uprawie tych roślin zainteresowanie naszymi jest ogromne. Zapewne kontraktowane są 250 ha inu i konopi, lecz z górą 2 tys. ha, gdyby można było dostarczać słomę lnienną, a nie włókno. Wyprodukowanie tego ostatniego w gospodarstwie chłopskim pochłania wiele czasu, który może zaszczyć rolnika kłowi przeróbka słomy w roszarni. Zresztą sama uprawa niezależnie od miedlenia i czesania włókna wymaga również wielkiego nakładu pracy ręcznej.

Wielu rolników chociaż nie zawarło kontraktów na uprawę inu i konopi na pewno będzie go słało. Przede wszystkim dlatego, że im się to opłaca. Powtórze siali oni len nawet i wtedy kiedy nie było jeszcze umów plantacyjnych. Nie podpisują oni kontraktów jedynie dlatego, że nie chcą wiązać się umową, obawiając się częstokroć odmów dostawy włókna.



Już każdy chłop przygotowuje się do siewu

RDZAWA zieleni runi pokrywającej pola pod wpływem marcowego słońca nabiera czerwonej, soczystej, pełnej życia barwy. W zagrodach wlejskich panuje ruch. Gospodarze dokonują ostatniego przeglądu narzędzi, uprząży, szykują ziarno do siewu. Są to ostatnie przygotowania. Ten i ów spieszy do miasta lub osady gminnej by uzupełnić potrzebną ilość nawozów sztucznych, lub dokonać niezbędnej naprawy sprzętu.

W Gm. Spółdz. SCh. w Kurowie handel nawozami ożywił się w ostatnich dniach. Codziennie przed magazynem stoi po kilka, a nawet po kilkanaście furmanek.

— Czy można dostać nawóz — pyta Adam Kołodziej ze wsi Płonki — a w workach! — upewnia się chłop.

Po otrzymaniu wyjaśnień udzielenych mu przez sprzedającego zamawia: „woreczek azotniaku, soli potasowej i metr superfosfatu”. Okazuje się, że jeden z nawozów jest luzem i trzeba jechać do domu po worek. Ale chłop nie wraca. Bierze to co można dostać w workach i z resztą rezygnuje.

Drugi z biorących nawozy rolników, ma inne zmartwienie. W spółdzielni nie ma worków papierowych.

— A mnie trzeba 25 kg soli potasowej — frasuje się chłop. — Nie ma czasu jechać do domu, bo już każdy przygotowuje się do roboty w polu. Na piachu już orza — dodaje mówiąc jakby do siebie.

Wreszcie znalazł gdzieś w kącie jakiś worek papierowy, w którym zabiera nawóz.

Spółdzielnia Gminna w Kurowie rozprowadziła około 500 q różnych nawozów sztucznych. Zo stał jedynie superfosfat jako nie nadający się na ziemię gminy kurowskiej oraz nawozy zarezerwowane dla 7 pożyczkobiorców. Inni w liczbie 53 korzystający z kredytów pobrali wcześniej. Każdy z nich otrzymał 5 tys. zł pożyczki na zakup nawozów sztucznych.

Do końca marca spółdzielnia

Marchew uprawiamy z makiem

Doskonałą rośliną okopową na naszym terenie jest marchew. Paszę tam, gdzie ziemia jest lżejsza, a buraki mogą zawodzić, jest marchew pastewna. Z odmian najlepsza żółta marchew Lobbrychska i tę przede wszystkim należy uprawiać. Siał ją można na oborniku przyoranym na zimę, lub w drugim roku po oborniku, po dobrze wynawożonych okopowych. Siew musi być bardzo wczesny (w początku kwietnia). Ponieważ nasienie marchwi ma haczykowate szczecińki, które utrudniają równomierny siew należy je „obetrzeć”, to znaczy wytrzeć w rękach. Lepiej jest kupić nasienie już przetarte. Przed siewem dobrze jest nasienie namoczyć przez 24 godziny w wodzie lub w rozcieńczonej gnojówce, wówczas prędzej wschodzą. Sieje się marchew w rzędach (co 35—40 cm). Po zasiewie należy zwałować

ROLNIKOM DOCHOD— FABRYKOM SUROWIEC daje uprawa roślin przemysłowych

Plan akcji kontraktowania roślin przemysłowych w siewach wiosennych 1949 r. związany jest ściśle z planem rejonizacji produkcji. Określa on na jakich terenach i w jakich ilościach winny być produkowane poszczególne rośliny, aby osiągnąć największą wydajność z 1 ha, przy najniższych kosztach produkcji.

Rozszerzona i ujednolicona akcja kontraktowania ma na celu zwiększenie dochodów drobnych i średnich gospodarstw rolnych. Oprócz tego kontraktowanie jest poważnym czynnikiem zapewniającym całkowite zatrudnienie i wykorzystanie rezerw siły roboczych w rolnictwie.

W rb. obszar roślin przemysłowych został znacznie powiększony. Według przewidywanego planu uprawa buraków cukrowych obejmie powierzchnię 19 tys. ha ziemi. (W r. ub. zakontraktowano tylko 15 tys. ha). Powierzchnia uprawy rzepaku jarego przewidywana jest na 6 tys. ha. Obecnie zakontraktowano już 5.960 ha. Uprawa trzoni obejmie obszar 5.600 ha. Prócz tego majątki państwowe zakontraktowały 500 ha.

Warunki umów plantacyjnych dają rolnikom gwarancję sprzedaży produkowanych artykułów po ustalonych cenach bez obawy ryzyka wynikającego z wahań cen i spekulacji pośredników.

Najważniejszym jednak czynnikiem dla gospodarstw małych i średnich rolników jest wysokość uzyskiwanego przy kontraktowaniu przychodu decydującego o opłacalności produkcji. Przychód ten jest bardzo poważny. W porównaniu np. z żytem kontraktowanie buraków nasiennych daje przychód czterokrotnie większy, buraków cukrowych 3,3 większy, przy rzepaku 3-krotny.

Ujednolicenie warunków odbioru i zapłaty usunęło istniejącą dotychczas konkurencyjność umów w zakresie poszczególnych roślin, a opłacalna cena zapewniła powodzenie w akcji kontraktowania.

Siewy wiosenne rozpoczęte

W powiecie kraśnickim na lżejszych glebach położonych na wzniesieniach



już rozpoczęto pracę w polu. Skoro role obeszna tak, że konie nie będą zapadały się w rozmięklej ziemi, rozpoczną się orki na terenie całego województwa.

Pogoda ostatnich dni marca dopisała całkowicie. Nocne przymrozki podciągnęły z ziemi na wierzch wilgoć, którą szybko wysuszył wiatr i słońce. Należy się spodziewać, że nawet na cięższych glebach roboty w polu rozpoczyna się łada dzień.

Zaprawianie ziarna gwarancją urodzaju

Nasze zboża są atakowane przez wiele chorób. Najczęściej przez rdzę, śnieć i głownię. Choroby te przenoszą się z ziarnem. Można je łatwo zwalczać zabiegami, którym poddajemy ziarno siewne. Czynność tę nazywamy zaprawianiem ziarna (bejcowaniem). Zaprawianie chroniące zboża przed chorobami dokonuje się środkami chemicznymi. Przy dobrej woli rolnika da się ono przeprowadzić w każdych warunkach.

Obecnie Centrala Rolnicza idąc z pomocą chłopom organizuje przy każdym ośrodku maszynowym punkty czyszczenia nasion i zaprawiania ziarna. Ośrodki maszynowe będą posiadały po kilka bejcowników, które będą wysyłane w teren, aby mogły one dotrzeć do najdalszych zakątków wiejskich i do wszystkich niemal chłopów.

Akcja ta ma na celu ochronę rolnika przed porażeniem upraw, a tym samym strat w plonach. Zwłaszcza w dzisiejszych warunkach, gdy niemal każde ziarno jest cenne wszyscy rolnicy powinni skorzystać z tej broni jaką jest zaprawianie ziarna w obrobie swego zboża przed chorobami.

Marchew bardzo wolno wschodzi, aby więc umożliwić wczesną obróbkę między rzędami, dodaje się do marchwi nasion roślin wczesnie wschodzących np. jęczmienia, owsa, aby wskazały rzędy. Bardzo korzystne jest w tym celu użyć maku, w ilości 1,5—2 kg na ha. Mak siejemy razem z marchwią. Kiedy roślinki maku wejdą, można natychmiast przystąpić do pielenia i motyczkowania. Mak zostaje na gruncie aż do dojrzewania i wtedy go się wyrzywa z marchwi. Najlepiej jest użyć odmiany maku „gluchego”, z niego bowiem nasienie się nie wysypuje. W ten sposób z jednego pola mamy dwa plony. Mak jest rośliną bardzo cenną. Nie tylko ziarno, ale i suche główki i słoma dawniej bez wartości, dziś ma ją nabywcę w fabryce „Alkaloid” we Włocławku n. Wisłą. B. B.

Przez oczyszczenie aparatu i zakładanie filii GS do umasowienia spółdzielczości na wsi

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Lubelszczyzny 245 delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej na Krajowy Zjazd ZSCH w Warszawie, który trwać będzie od 3 do 5 kwietnia br. Przedmiotem jego obrad będzie między innymi, nowy Statut ZSCH, nakładający na ZSCH nowe zadania, prawa i obowiązki.

APARAT JUŻ OCZYSZCZONO

Sama zmiana struktury spółdzielczej i nadanie jej nowych rozszerzonych funkcji, nie dałyby nic, gdyby nie zmieniono aparatu kierowniczego w spółdzielniach, nie doprowadzono do niego aktywistów, włączających mało- i średniorolnych chłopów ze spółdzielczością, i gdyby nie wciągano szerokich mas do udziału w życiu i kontroli Gminnych Spółdzielni SCh.

Na terenie Lubelszczyzny przeprowadzono oczyszczenie aparatu spółdzielczego w 130 G. S. i usunięto 375 osób, bądź nie związanych klasowo ze spółdzielczością, bądź za nieobory, nadużycia, bezczynność, samowolę i rabunkową gospodarkę. Wśród usuniętych znajdowało się 79 członków Rad Nadzorczych, 147 członków zarządów, 34 kierowników G. S., 101 pracowników umysłowych, 6 przewodniczących Rad Nadzorczych i 8 prezesów zarządów. Usunięto również jednego kierownika PZGS za prowadzenie chaotycznej gospodarki i nadużycia. Jeśli chodzi o pochodzenie klasowe usuniętych, to było wśród nich 242 chłopów przeważnie bogaczy wiejskich.

WZMOCNIĆ AKCJĘ UMASOWIENIA

Akcja umasowienia spółdzielczości na Lubelszczyźnie nie nabrała jeszcze należytego rozmachu, a w niektórych powiatach w ogóle nie była prowadzona. Dotychczasowe jej wyniki przedstawiają się następująco: w 157 gminach przybyło 7486 członków, w tym 623 bezrol-

nych, 3.055 małorolnych, 1631 średniorolnych i 317 innych. W ogólnej masie przybyło 994 kobiety.

ZADANIA KOMITETÓW CZŁONKOWSKICH

Akcję powołania Komitetów Członkowskich zakończono 31 grudnia 1948 r. i razem z powiatem siedleckim, który w roku 1949 został włączony do województwa warszawskiego, powołano 1.413 Komitetów Członkowskich w 261 gminach. Skupiają one 5.406 członków, z których 776 jest bezrolnymi, 3.133 małorolnymi, 1.114 średniorolnymi chłopami oraz 361 innych. Kobiet weszło 707, tj. 13 proc.

Najważniejszym zadaniem Komitetów Członkowskich w okresie po przedzającym wybory władz G. S. jest umasowienie członkostwa w gminnych spółdzielniach. Współdziałać z Komitetami Członkowskimi będą Zarządy i Rady G. S. przy pomocy partii politycznych i Związków Zawodowych.

Z umasowieniem spółdzielczości jest ściśle związane uruchomienie największej ilości filii G. S., gdyż po odłączeniu powiatu siedleckiego pozostało w naszym województwie 240 G. S. na ponad 4 tys. gromad. Ludność musi więc zaopatrywać się w sklepach prywatnych, na targach

i jarmarkach. O konieczności zakładania sklepów spółdzielczych mówią wypadki, kiedy gromady samorzutnie przez wpisywanie się na członków zmuszały G. S. do uruchomienia dla nich filii. Dlatego też uruchomienie nowych filii G. S. jest najlepszym środkiem w umasowieniu spółdzielczości na Lubelszczyźnie. (rz)

300% ponad plan zakontraktowano rzepaku w pow. biłgorajskim

(rs) — Kontraktowanie rzepaku, prowadzone przez PZGS w Biłgoraju dało wspaniałe rezultaty. W chwili obecnej uzyskano już 300 proc. wyznaczonego w planie rejonizacji roślin planu. Najwięcej rolników kontraktowało rzepak z gminy Wola Różaniecka, która skupiła na swoim terenie 230 proc. zakontraktowanych obszarów. Ogółem dotychczas zakontraktowano dostawy rzepaku 295 gospodarstw w powiecie biłgorajskim. Doskonale warunki i wypłacane zaliczki oraz pierwszeństwo w nabyciu nawozów sztucznych zostały na-

Szukamy sierot w pow. tomaszowskim

(rz) — Akcją opieki nad dzieckiem w powiecie tomaszowskim interesują się nie tylko władze szkolne, ale partie polityczne i instytucje społeczne. Do szkół podstawowych w tym powiecie uczęszcza 14 tys. dzieci, z których połowa jest dożywiana w szkole. W 4 przedszkolach dożywia się 305 dzieci. Ponieważ na terenie powiatu znajduje się wiele sierot, Pow. Opieka nad Dzieckiem przeprowadza

ich rejestrację i ma dotychczas w ewidencji 232 osieroconych dzieci, z których 89 otrzymuje stałe miesięczne wsparcie. Mimo wszystko na terenie powiatu znajduje się jeszcze wiele sierot, których odszukać Pow. Opieka nad Dzieckiem nie jest w stanie. Wobec powyższego zwraca się ona do sołtysów, wójtów, sekretarzy partyjnych i Urzędów Gminnych do przewodniczących Rad Narodowych, Kół ZMP i nauczycielstwa o podawanie nazwisk i adresów dzieci - sierot, nie zarejestrowanych a żyjących w poszczególnych gromadach, do Powiatowej Opieki nad Dzieckiem przy Inspektoracie Szkolnym w Tomaszowie Lub. Zostaną one na karmione, ubrane i otrzymają odpowiednie ich zdolnościom wykształcenie.

Zakazane łowy w Huczwie zakończono protokołem

(zu) — Przed paroma dniami mieszkańcy osady Tysowce zauważyli koło tamy na rzece Huczwie ogromne ilości szczupaków, pływających tuż pod powierzchnią wody. Nie bacząc na okres tarła i związaną z tym ochronę ryb, dzielnicy Tysowce i mieszkańcy wsi Kłatwy zorganizowali w mig polów. Łapano jak się dało siećkami, koszykami, przelakami, najwięcej rękami, a nawet kilku przedsięwziętych młodzieńców zjawiało się nad rzeką z długimi kijami, zaopatrzonymi w żelazne kołce. Wzorowali się widocznie na metodach Indian, po znanych w lekturze awanturnych powieściach. Nic dziwnego, że wśród ławic rybnych powstały poważne spustoszenia. Dopiero na trzeci dzień ry-

bami i rybakami zaopiekowała się MO i sporządzono kilka protokołów. Prawdopodobnie „łowcy szczupaków” nie tylko narobili poważnych szkód, ale odpowiedzą za swą lekkomyślność i chciwość.

Morderca — volksdeutsch skazany na karę śmierci

(mi) — Leon Czaplewski dobrovolnie podpisał w czasie okupacji niemieckiej volkslistę. Jako volksdeutsch działał on na szkodę ludności polskiej i żydowskiej, a w roku 1942 zastrzelił zbiegłą z pociągu Żydówkę. W kwietniu 1944 r. wziął udział wraz z drugim Niemcem w aresztowaniu Jana Sadły, a gdy ten próbował uciekać, zastrzelił go. Do Polaków Czaplewski mawiał: „Wasze miejsce za drutami”. Niedawno Leon Czaplewski stanął przed Sądem Okręgowym w Zamościu, który za popełnione zbrodnie skazał go na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych na zawsze oraz na przepadek mienia.

Para niedźwiadków powiększyła liczbę mieszkańców zamojskiego ZOO

(li) — Mieszkańcy Zamościa dowiedzieli się już w połowie marca, że urodziły się w ogrodzie zoologicznym niedźwiadki. Snuto najróżnorodniejsze domy sły co do ich ilości. Tymczasem matka nie dawała małym nawet wysunąć noska z ciepłego legowiska. Dopiero wczoraj, gdy wiosenne słońce zaczęło mocniej przygrzewać, mama — niedźwiadka pozwoliła swoim pociechom na małym spacerku. Okazało się, że jest ich tylko dwoje. Niedźwiadki mają wspaniałe czarne lśniące futerka i od razu próbowały swoich akrobatycznych zdolności na ziemi i kra-

cie. Niestety kończyły się one prawie zawsze upadkiem. Troskliwa niedźwiadka, w obawie aby jej pociechom nie stało się coś złego zapędziła je w końcu znów do legowiska.

Akcja tępienia szczurów i myszy w pow. białskim

(hs) — Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej organizuje na swoim terenie akcję tępienia myszy i szczurów, drogą jednoczesnego wyłożenia trucizny w miejscach najczęściej odwiedzanych przez gryzonie. Do tępienia ich może być użyta tylko trucizna, dostarczona przez Przedsiębiorstwo Deratyzacyjne w Łodzi, lub upoważnione przez nie do tego osoby. Do poszczególnych wsi dostarczą truciznę sołtysy. Należy ją wyłożyć w dniach 13, 14 i 15 kwietnia br. W czasie wyłożenia trucizny trzeba trzymać w zamknięciu wszystkie zwierzęta domowe, a truciznę zdejmować na noc. Jednocześnie należy wywieźć wszystkie śmiećniki i doły kloaczne, dostarczające przyzwienia dla gryzo-

nów. Winni niewykonania powyższego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Mleczarnia w Siennicy Różanej pracuje

(g) — Współzawodnictwo pracy przyczyniło się do uruchomienia mleczarni w Siennicy Różanej, gdzie

Gminna Spółdzielnia SCh, wykończyła na czas i wyremontowała pomieszczenie. Natomiast G. S. w Kraśnicy nie wezwania do uruchomienia mleczarni w Surkowie w ramach współzawodnictwa, nie dopisała i do dnia dzisiejszego mimo, że mleka przybywa z każdym dniem, chłopci nie mają go gdzie odstawić.

Szczepienie przeciw duru w pow. tomaszowskim

(td) — W kwietniu br. przeprowadzi się na terenie powiatu tomaszowskiego szczepienie ochronne przeciw duru, aby zapobiec ewentualnym wypadkom zachorowań. Obowiązkowi szczepienia podlegają wszyscy stale zamieszkujący powiat w wieku od lat 5 do 50. Szczepienia dokonywać będą lekarze i studenci IV roku Wydziału Medycyny UMCS wraz z personelem pomocniczym. Szczepienie jest bezpłatne i przymusowe, a akcję tę za inicjowaną przez Woj. Wydział Zdrowia należy powitać z wielkim uznaniem, gdyż przyczyni się ona do likwidacji zachorowań na dur w okresie letnim.

Odpowiedzi korespondentom

W. M. — 27 — Tysowce. — Notatkę zamieściliśmy. Prosimy przysyłać wiadomości aktualne z życia gospodarczego i społecznego w okolicy. Za notatki zamieszczone płacić będziemy honorarium.

Zebranie Oddz. Zw. Zaw. Pracowników Biurowych i Handlowych w Zamościu

(mi) — W ostatnich dniach odbyło się rozszerzone obranie nowo wybranego zarządu Z. Z. P. B. i H. w Zamościu. Udział w nim wzięli również delegaci wszystkich zakładów pracy oraz przedstawiciele Rad Zakładowych. Referat o sprawach organiza-

cyjnych wygłosił przedstawiciel Zarządu Gł. Związku ob. Przedborski. Oprócz spraw związkowych złożono w czasie obrad sprawozdanie z akcji werbunkowej pracowników do spółdzielczości.

Ogłoszenie

Wydział Przemysłu i Handlu Zarządu Miejskiego zawiadamia, że Wojewódzka Komisja Cennikowa przedłużyła ważność cenników na artykuły spożywcze pierwszej potrzeby z drugiej połowy marca rb. do dnia 15 kwietnia rb.

Nowe cenniki na okres od dnia 1 do 15 kwietnia rb. nie będą wydane.

Cenniki wydane na okres od dnia 15 marca do 1 kwietnia br. należy przynieść do Biura Komisji Cennikowej (Krakowskie Przedm. 39) celem otrzymania przedłużenia.

Przyjmuje m. Lublina

Naczelnik Wydziału

(—) M. Szerepański

670

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM spacerówkę w bardzo dobrym stanie wiadomość: Peowiaków 8/14. 661 G

ZGUBIŁAM

UNIEWAŻNIAM zgubioną dowód osobisty wydaną przez gminę Annopol na nazwisko Wójcicki Wacław zamieszkały Annopol. 469 G

ZGUBIŁAM kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Bychawa na nazwisko Bien Ludwik zamieszkały wsi Wola Gałęzowska gmina Bychawa, powiat Lublin. 658 G

ZGUBIŁAM kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Ziemia Grzegorz zamieszkały Chmielek p-ta Lubkowska. 663 G

ZGUBIŁAM legitymację Związku Metalowców, legitymację partyjną, legitymację służbową, trzy legitymacje odznaczonych wojskowych wydane przez Lublin — Miasto na nazwisko Kosior Jan zamieszkały Lublin, 1-go Maja Nr 23. 657 G

ZGUBIŁAM kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Sobótek Bronisław zamieszkały stacja Szastarka. 660 G

ZGUBIŁAM kartę rejestracyjną wydaną przez RUK Kraśnik na nazwisko Kurek Julian zamieszkały stacja Szastarka. 662 G

ZGUBIŁAM kartę czeladniczą, szewską, wydaną przez Cech Szewców w Puławach na nazwisko Grajper Tadeusz zamieszkały Opole Lubelskie. 659 G

Czytaicie prasę PZPR

Owoce i cukier to zdrowie i siła

Kompoty, Owoce mrożone, Marmelady, Soki, Konserwy, warzywne i mięsne produkuje wysokiej jakości 580 K

Państwowy Przemysł Konserwowy

Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych



Żądać tylko ze znakiem

Przekazanie ostatniej placówki T. U. R. w Lublinie

Dnia 28 bm. ostatnia placówka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego — Wojewódzka Centrala Biblioteczna została przekazana OKZZ. W imieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w Lublinie przyjął powyższą placówkę ob. Brudt Stanisław — Kierownik Wydziału Oświaty i Kultury OKZZ. W imieniu zdającego występowała ob. Bień Maria — Pełnomocnik Zarządu Głównego TUR.

W przekazywaniu Biblioteki brała również udział ob. Wajszczukowa Bronisława — Okręgowy Wizytator bibliotek przy KOSL, która zawsze interesowała się pracami Centrali Bibliotecznej TUR, udzielając na każde prośbę rad i wskazówek fachowych.

Wojewódzka Centrala Biblioteczna TUR-u prowadziła pracę w trzech kierunkach:

a) przygotowywała i rozsyłała komplety książek do Związków Zawodowych, Rad Zakładowych i Instytucji Społecznych;

b) prowadziła wypożyczalnię książek codziennie w godzinach od 14 do 20 za minimalną opłatą;

c) prowadziła publiczną czytelnię książek i czasopism na miejscu codziennie w godzinach od 14 do 20 — bezpłatną dla wszystkich.

O żywotności Wojewódzkiej Centrali Bibliotecznej TUR świadczy stałe wypełniona czytelnia, stale na pływające zapotrzebowania na księgozbiory, oraz duża ilość wypożyczonych książek.

Na dzień 28 ub. m. księgozbiór stały WCB-TUR wynosił 3515 tomów łącznej wartości 823 451 zł, księgozbiór płynny wynosił 1631 tomów — łącznej wartości 392 541 zł. Gdy do tych dwóch sum dodamy wartość urządzenia, otrzymamy po ważną sumę 1 304 342 zł. Powyższa suma wyraźnie nam wskazuje, że trzyletnia działalność Wojewódzkiego Oddziału TUR na odcinku czytelnictwa i bibliotekarstwa była do brze realizowana, a sumy państwowe i społeczne w postaci subwencji i składek członkowskich były wykorzystane właściwie.

Członkowie biblioteki TUR z dniem 29 ub. m. stali się automatycznie członkami biblioteki OKZZ na dotychczasowych warunkach, bowiem placówka ta zostanie na tym samym miejscu.

Standard Wojewódzkiego Oddziału TUR ufundowany przez społeczeństwo miasta Lublina i włączony w dniu 25. I. 1948 r. w związek z 25-tą rocznicą istnienia TUR, został przekazany do Muzeum Miejskiego w Lublinie jako symbol prac oświatowych Wojewódzkiego Oddziału TUR.

Hasło na sztandarze „Przez oświatę do socjalizmu” było mową przewodnią w naszych pracach.

Z dniem 31. III. 1949 r. Oddział Wojewódzki TUR w Lublinie został ostatecznie zlikwidowany, a majątek ruchomy i lokal jego przekazany Okręgowej Komisji Związków Zawodowych dla dalszej realizacji zapoczątkowanych przez nas prac w dziedzinie oświaty i kultury wśród mas pracujących.

Pełnomocnik Zarz. Gł. TUR
(—) Bień Maria

Da'my im więcej powietrza Spółdzielnię pracy „Przyszłość” dusi ciasnota pomieszczeń

Trudno jest trafić do Spółdzielni Pracy szweco — kamusznicej „Przyszłość”. Stara rudera przy ul. Lubartowskiej 10, gdzie się ona mieści, już w bramie grozi przechodniom zwisającymi płatami powały. Skomplikowany system klatek schodowych i ciemnych korytarzy utrudnia dotarcie do celu bez dodatkowych objaśnień.

Kiedy wreszcie dotrzemy do pracowni — wzrok i węch alarmują nas o pogwałceniu kardynalnych warunków

ludzkiego bytowania (nie mówiąc już o pracy). W ciasnej przestrzeni jednej izby o wymiarach 5 x 4 m, pracuje 16 (!) szweców oraz kierownik. Większość pracowników pali więc też powietrze jest mgliste i ciężkie. Po prostu dusi. Nie dziwne — 3 1/2 m sześć, (minimalna norma wynosi 10 m sześć) powietrza do oddychania — to na dorosłą osobę — w dodatku pracującą — stanowczo nie może wystarczyć na 8 godzin. Wentylacja odbywa się tylko przez drzwi. Toteż coraz to nowo przychodzący pracownicy Spółdzielni zapadają na gruźlicę.

Spółdzielnia „Przyszłość” pracuje w tych warunkach już od listopada 1947 r. i pomimo kilkakrotnego ubiegania się o przydział odpowiedniego lokalu nie może go otrzymać. Może by tu pomogła interwencja inspektora pracy?

A że jest to placówka pożyteczna — tego mogą dowiedzieć się osiągnięcia w pracy: w marcu br. spółdzielnia „Przyszłość” wyprodukowała 400 par obuwia. (v)

PRZYSZLI AGRONOMOWIE przodownikami zdrowia na wsi

Przy Państw. Liceum Gospodarskim Wieleckiego w Lublinie odbył się 27-godzinny kurs sanitarny PCK, w którym wzięło udział 61 uczniów tej szkoły. Wykłady prowadził ob. E. Złotowski. W dniu 31 ub. m. odbyły się egzaminy przed Komisją w składzie delegata Zarządu Miejskiego ob. dr. Lesiuka i ob. Złotowskiego. Egzamin złożyli wszyscy z wynikiem dobrym.

W swoim przemówieniu na zakończenie kursu dr. Lesiuk omówił za dania czekające absolwentów kursu.

Audycje OKZZ w mieście radiowe

W celu aktualnego informowania naszego społeczeństwa o przebiegu współzawodnicstwa pracy na terenie województwa Lubelskiego i Zakładu Pracy Wydział Kulturalno - Oświatowy OKZZ będzie nadawał przez radiowęzeł miejski dwa razy w tygodniu krótkie 10-minutowe audycje. Będą one nadawane we wtorki i środy od godz. 14.30—14.40.

nymi jak: roentgen, laboratorium analityczne, elektrokardiografia itp.

Ambulatorium dostępne jest dla wszystkich chorych za opłatą urzędową. Jest ono czynne codziennie między godz. 9 a 10 rano. Przewiduje się, że czas przyjmowania chorych w ambulatorium będzie w miarę potrzeb rozszerzony.

Ambulatorium ma na celu udostępnienie pomocy lekarskiej szerokim rzeszom chorych i umożliwienie im leczenia nowoczesnymi metodami. Ambulatorium wypełni też bardzo ważne zadanie, pozwoli bowiem na dalszą obserwację chorych, wypisanych ze szpitala, którzy powinni jednak pozostawać w dalszym ciągu pod pieczą lekarza. W ten sposób lekarz nie straci z oczu chorego, będzie mógł go nadal leczyć, a szpital zyska większą przełotność łóżek, gdyż często się zdarza, że chorzy muszą pozostawać w szpitalu wyłącznie dla obserwacji i blokują łóżka.

Oprócz ogólnego ambulatorium chorych wewnętrznych przewidziane jest stworzenie specjalistycznych przychodni, a więc już od 1 maja przychodni kardiologicznej (dla chorób serca), a w późniejszym terminie przychodni dla chorób przewodu pokarmowego i przemiany materii oraz przychodni przeciwrumatycznej. Będą one dostępne również dla chorych ubezpieczalni Społecznej.

Nową placówkę należy powitać z zadowoleniem, rozszerza ona bowiem możliwości lecznicze w naszym mieście.

su, gdy po skończeniu szkoły wrócą na wieś do pracy. „Musicie być pionierami PCK, udzielać pomocy w nagłych wypadkach, zakładać koła PCK i urządzić kursy dla propagowania zasad higieny wśród chłopów — być przodownikami zdrowia”.

Dzieci zagryją dzieciom „Pa'le”

W dniu 3 kwietnia o godz. 10 w sali Domu Żołnierza zostanie odegrany obrazek sceniczny w trzech odsłonach pt. „Bajka” w wykonaniu dzieci z miejskiej szkoły podstawowej Nr 21. Nasi miłośnicy zobaczą na scenie: Wodnika, Rusałki, Dobrą Wróżkę i piękną Leśną Bajkę. Będzie także Baba - Jaga.

Ceny biletów od 80 do 200 zł są już do nabycia w firmie F. Kuźniakowa Krak. Przedm. 70 oraz w dniu przedstawienia w kasie teatru. Całkowity dochód przeznaczony jest na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci. (rj)

Cokad dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Jasna droga”
pocz. godz. 16, 18, 20

BAŁTYK: „Guranszwil”
pocz. godz. 15, 17, 19

RIALTO: „Awantura w zaświatach” (prcd. amer.)
Pocz. o godz. 15, 17.30, i 20.

TEATR

TEATR MIEJSKI:
„Skapiec” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:
„Chata za wsią” godz. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 22-74
Straż Pożarna tel. 64
Komenda Miasta M. O. tel. 23-82

DZIURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki przy ul.: Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, Bychawskiej 42 i Kalinowszczyzna 44.

Radio

SOBOTA, 2 kwietnia

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.
Wszechnica: 9.30.

5.20 Koncert dla Świata Pracy.
6.30 Muzyka rozrywkowa. 8.30 „Daleko od Moskwy” — pow. W. Ażajewa. 9.15 Audycja ZNP. 12.20 Muzyka rosyjska. 12.45 „Rozmawiamy o wsi”. 15.30 „O odwilży, o kichaniu i o wiosny powitanie”. 16.15 „Ze szkoły powszechnej na wyższą uczelnię”. 16.30 Audycja świetlicowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie”. 18.15 „W rytmie tanecznym”. 18.45 Audycja KCZZ. 19.00 Wieczór mickiewiczowski. 19.25 „Od Moniuszki do Statkowskiego”. 20.50 Wyzwolenie Kołobrzegu. 21.00 Koncert. 21.45 „Pan Filip oświadcza się”. 22.10 Muz. taneczna. 23.10 Muz. taneczna.

Dalsze prace samouków napływają na wystawę

Na wystawę samouków — plastyków napływają wciąż nowe ekspozyty, których liczba sięga w obecnej chwili już ponad 150. Powszechną uwagę zwracają rzeźby z drewna i odlewy metalowe (czołg, waga itp.).

Wobec zwiększającej się ilości eksponatów Komisja Eliminacyjna zbiera się powtórnie dla dokonania wyboru dalszych okazów amatorskiej sztuki lubelskiej na ogólnokrajową wystawę w Warszawie. (pl)

Za wiele telefonujemy Pocztą wyjaśnia

Wobec częstych skarg abonentów telefonicznych na trudności w uzyskaniu połączenia na miejskiej sieci automatycznej i zbyt długie oczekiwania na sygnał zgłoszeniowy centrali Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zwraca się z prośbą do PT. abonentów miasta Lublina, by w okresie silnego ruchu telefonacyjnego (w godzinach od 9—15) ograniczali czas przeprowadzania rozmów miejscowych do niezbędnego minimum.

W tym okresie czasu nie należy przeprowadzać rozmów zbędnych i długotrwałych, ponieważ centrala automatyczna nie jest jeszcze wyposażona w dostateczną ilość organów połączeniowych w stosunku do ilości abonentów na tej sieci, długotrwałe zaś rozmowy powodują długotrwałe zainbowanie tych organów i dlatego in-

ni abonentów z powodu braku wolnych w danej chwili organów połączeniowych natrafiają na trudności w uzyskaniu szybkiego połączenia na sieci miejskiej.

Dzieci — to publiczność trudna, ruchliwa i wybredna, która żywo reaguje na wszystko co się jej podoba. Jak również sygnalizuje w znanym nam dobrze sposób gdy zaczyna dźwięk coś nudnego.

Ale dzisiaj wszystko jest interesujące. Z ciekawością słuchają dzieci przemówienia prof. dr. Ziemiowicza prezesa oddziału TPZ, który wyjaśnia im, że celem dzisiejszego zebrania jest ożywienie działalności kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Również z uwagą wysłuchały dzieci sprawozdania swej koleżanki, która przedstawiła wyniki pracy kół TPZ oraz wczwiała dzieci, aby pojęły współzawodnic-

two wauce i wzięły czynny udział w akcji oszczędzania.

Gorącymi oklaskami powitały dzieci por. Markiewicza, który powiedział m. in.: „Łatwiej jest znosić trud niż nierniejszego życia gdy się ma tak wiele oddanych serc dziecięcych i gdy się wie, że Odrodzone Wojsko Polskie związane jest z ludem pracującym węzłami szczerzego uczucia i wspólnych dążeń”.

Następnie chóór szkół Nr 4, 6 i 21 wykonał pieśń Pokoju Nowikowa oraz kilka pieśni żołnierskich.

Potem zagasły światła na widowni i publiczność zaczęła kręcić się i szeptać. Rozległo się szeptałem ostrzegawcze: cicho! i dzieci uspokoiły się od razu. Zresztą już kurtyna podniosła się i to co dzieci zobaczyły na scenie, całkowicie pochłonęło ich uwagę.

Najmłodsze dzieci ze szkoły Nr 21 wykonały piękną inscenizację „Zol-

nierzyki i miś”, starsze zaś ze szkoły Nr 4 w stylowych kostiumach z wdziękiem odtańczyły poloneza.

Następnie weszły na scenę dzieci ze szkoły SS Urszulanek i na tle dekoracji przedstawiających fragmenty ulicy warszawskiej pokazały jak pracują dzieci przy odhucie Warszawy.

Bardzo podobal się wszystkim stylizowany knajwik w strojach regionalnych odtańczony przez dzieci szkoły Nr 8 oraz montaż pieśni marynarskich wykonany przez dzieci szkoły Nr 22. Ten sam zespół ze szkoły 22 wykonał pełne werwy „Weśle mazurskie” M. Konopnickiej. Na zakończenie dzieci ze szkoły Nr 9 odtańczyły pięknie krowiaka.

Obserwując przebieg tej uroczystości odnosiło się wrażenie, że dążenia, wysiłki i zamierzenia Polski Ludowej znalazły właściwy wyraz w pracy szkół podstawowych. G. S.

Nasz „Prima Aprilis”

Jak zapewne nasi czytelnicy domyślili się, zamieszczone we wczorajszym numerze naszego pisma notatki pt. „Młodzi na start”, oraz „Luna Park” w Lublinie” były tylko żartem „Prima Aprilisowym”, który jak przypuszczamy nie ściganą na łatwówiwnych żadnych przykrych następstw, ale przeciwnie, dostarczył im wiele radości. (rj)

Tajemnice dna oceanu

Osady sprzed 2 milionów lat

W

dnia 4 lipca 1947 r. statek oceanograficzny „Albatros” opuścił port w Göteborgu, udając się na szesnastomiesięczną podróż. Statek wiezie na swym pokładzie grupę uczonych szwedzkich, z prof. Petersonem na czele. Uczni ci dokonują badań oceanograficznych i sondowań podwodnych na Oceanach Atlantycznym i Spokojnym.

W czasie ostatniej wojny dr B. Kullenberg opracował w laboratorium w Göteborgu specjalny aparat podwodny, pospolicie zwany „naciągaczem”. Na podstawie ciśnienia hydrostatycznego dna oceanów można takim aparatem pobrać na głębokości 5 tys. metrów 15 metrową próbkę terenów. Za pomocą tego aparatu, sięgającego na głębokość 7 i pół tys. metrów, Szwedzi dowiedli, że dno Oceanu Atlantycznego nie jest wcale równe. Napotkali oni na szczeliny w skałach podmorskich tak głębokie, że nawet „naciągacz” nie mógł dotrzeć do ich dna.

Skonstruowali oni poważne błędy w istniejących mapach hydrograficznych. Postępując się wybuchami dynamitu na różnych głębokościach podwodnych i rejestrując odgłosy eksplozji na specjalnie czułych mikrofonach, ustalili grubość dna morską.

Dr Kullenberg pobrał próbki na głębokości od 4 000 do 5 000 metrów. Badania tych próbek pozwolą na ustalenie klimatu, jaki panował wówczas, gdy badane warstwy osadzały się na dnie oceanów. Biorąc pod uwagę, że w Oceanie Atlanty-

kim grubość warstw podwodnych zwiększa się przeciętnie o 8 milimetrów w ciągu jednego wieku, to po brana 15 metrowa próbka przedstawia przekrój osadów z 2 milionów lat. Teoretycznie istnieje więc możliwość stwierdzenia zmian klimatycznych na przestrzeni czasu od epoki trzeciorzędnej do dnia dzisiejszego.

Wyniki tej ekspedycji naukowej, skoro zostaną ogłoszone, przyniosą bezwzględnie duży wkład nowych, a może nawet rewelacyjnych wiadomości, w dziedzinie nauk oceanograficznych i geologicznych.

Wysokie plony w kołchozach

W jednym z ostatnich numerów dziennika radzieckiego podane są ciekawe dane o urodzajności zbóż i innych roślin uprawnych w roku 1948.

W niektórych kołchozach zbiory z jednego hektara wynoszą: pszenicy po 32,2 q, żyta po 29 q, nasion koniczy po 5,2 q, lnu włókna po 6,6 centn. m. i nasion po 7 q, konopi włókna 10,9 q centn. m. i nasion 9,8 q machorki zbierano po 70,3 centn. z ha.

Gazeta dokładnie wymienia miejscowości, w których osiągnięto taki zbiór i podaje nazwiska osób, zawdzięczając pracy których otrzymano tak wspaniałe wyniki.

Zaznaczyć należy, że już obecnie, kiedy rozmarzanie ziemi prawie że nie rozpoczęło się rolnicy radzieccy przystąpili do podkarmiania zbóż, rozsypując na polach z ozimą nawozy pomocnicze, popiół, ptasi nawóz i in. Równocześnie przygotowuje

się odpowiednią ilość bron do wykonania w odpowiedniej chwili wiosennego bronowania ozimych zasiewów.

Stosowanie tych zabiegów ma, jak widzimy, skutek bardzo dodatni i opłaca się z sowitą nadwyżką. (WD)

WIRUSY

Amerykański Zarząd Wojskowy w Badenii sprzeciwił się wprowadzeniu ustawy o placeniu odszkodowań dla ofiar hitlerizmu. Związek byłych Więźniów Politycznych w Wirtembergii i Badenii ostro zaprzeczał przeciwko takiemu stanowisku władz amerykańskich, stwierdzając, że od 4 lat Amerykanie odmawiają zwrotu antyfaszyzmu praw, których pozbawili ich hitlerowcy.

Koła zbliżone do Foreign Office'u przewidują, że marionetkowy król Transjordanii, Abdullah, otrzyma w tym roku od W. Brytanii o milion funtów więcej niż do tychczas.

Tak więc Abdullah otrzymywać będzie rocznie 3,5 miliona funtów szterlingów na utrzymanie swego Legionu Arabskiego, wzamian za wysługiwanie się interesom brytyjskiego imperializmu na Srodkowym Wschodzie. Znaczna część powyższej sumy zostanie zużyta na dalsze rozszerzanie Legionu Arabskiego. Foreign Office uważa, że jest to konieczne z powodu obecnej „niepewnej” sytuacji na granicy Transjordanii.

Sport Sport

8 Maja -- Dzień Biegów Narodowych

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Lublinie przystępuje do organizacji Biegu Narodowego, który przeprowadzony zostanie we wszystkich gminach i miastach woj. lubelskiego w przededniu Święta Związku — 8 maja.

Tegoroczne biegi stanowią będą część składową odznaki sprawności fizycznej, której głównym zadaniem będzie wszechstronny rozwój fizyczny naszego społeczeństwa i utrzy-

zymanie sprawności fizycznej obywateli przez długie lata.

Masowy Bieg Narodowy w roku bieżącym na odznakę ma wprowadzić i spopularyzować, a przez wieloletni udział w biegu młodzieży, robotników, chłopów i inteligencji pracującej wykazać siłę demokracji i postępu.

BIEG NARODOWY TO SYMBOL TEŻYŻNY FIZYCZNEJ NARODU!

WKS (Biała Podlaska) — PSP 11:3 w boksie



W Białej Podlaskiej w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego odbyły się propagandowe zawody bokser-skie między WKS Biała Po-

dłaska a PSP Biała Podlaska.

Zawody te zorganizował Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej wspólnie z Wojskowym Klubem Sportowym.

Przed rozpoczęciem zawodów Powiatowy Inspektor Kultury Fizycznej wygłosił referat pt. „Umasowie-

nie pięściarstwa na terenie woj. i szkół”.

Następnie referowane były sprawy Biegów Narodowych.

Wyniki poszczególnych walk:

1) Waga musza: Talejko (PSP) zwyciężył na pkt. Bucheica (WKS). 2) Waga kogucia: Grabowski (WKS) zwyciężył na pkt. Sirsyga (PSP). 3) Waga piórkowa: Hekert (WKS) pokonał na pkt. Lemiszewskiego (PSP). 4) Waga lekka: Żuliński (WKS) zwyciężył na pkt. Cieślaka (PSP). 5) Waga półśrednia: Kuczkowski (WKS) zwyciężył na pkt. Olborskiego (PSP). 6) Waga średnia: Tokarski (WKS) zwyciężył na pkt. Olborskiego (PSP). 7) Waga półciężka: Urban (WKS) wypunktował Koszeta (PSP).

Żeńska sekcja gimnastyczna utworzona została przy WOKF



Wojew. Ośrodek Kultury Fizycznej w Lublinie prowadzi sze roką akcję popularyzowania jednej z podstawowych dyscyplin sportu — gimnastyki, przez organizowanie pokazów gimnastycznych na terenie woj. lubelskiego.

W ramach tej działalności zo-

stała utworzona przy WOKF żeńska sekcja gimnastyczna. Sekcja ta ma za zadanie podniesienie sprawności fizycznej, zainteresowanie jak najszerszych rzesz młodzieży gimnastyką oraz wyszkolenie przyszłych instruktorek gimnastyki, których na terenie naszego województwa odczuwa się brak.

Zapisy i informacje w kancelarii WOKF (Dom Żołnierza) w godz. 8—15, telefon 21 37.

ciekawostki

SAMOLOTY W SŁUŻBIE ZDROWIA

Istnieje projekt znacznego rozszerzenia zastosowania lotnictwa sanitarnego w ZSRR. Z każdym rokiem lotnictwo sanitarne nabiera coraz większego znaczenia w Związku Radzieckim. Umożliwia ono przyjeździe z pomocą chorym w najbardziej odległych rejonach kraju i posiada szczególne znaczenie w małym zaludnionych okolicach. Samoloty dostarczają lekarstw i pomocy sanitarnej oraz przewożą chorych z najbardziej odległych i bezludnych „zakątków kraju do szpitali.

ŁYŻWY SPRZED 3.000 LAT

I STATUETKI SPRZED 5.000 LAT

W Moskwie rozpoczęła się 1 marca br. sesja wydziału historycznego Akademii Nauk ZSRR, która rozpatruje wyniki pracy 45 radzieckich ekspedycji archeologicznych z roku ubiegłego. W związku z sesją zorganizowana została wystawa wykopalisk, znalezionych przez te ekspedycje. Wśród eksponatów znajdują się niezwykle ciekawe obiekty, m. in. łyżwy z kości kościelnych sprzed 3 000 lat, znalezione nad rzeką Tobo i statuetki sprzed 5 000 lat, znalezione w okolicy Kurska.

Humor

Panna Konwalińska gniewa się ze swoim 67-letnim chłopcem. Wieczorem mówi do swej gospodyni.

— Czy mogę moje wieczne pióro włożyć do lodówki?

— Cóż to nowego?

— Widzi pani, ja chcę napisać Edziowi bardzo chłodny list...



— Przeżyje wszystkich! Starzy mają kości mocne.

Mówi to z dumą. Wstaje, bierze laskę i przystojniejszy oczy dłonią patrzy na wschód, tam, gdzie nieb eszczeją góry.

— Pójdę — mówi po prostu i bez pożegnania machnąwszy laską odchodzi.

Zwierzobójcy długo patrzą za nim.

A ten idzie wysoki, prosty, chudy i nie zedrze się ani on, ani jego buty z białej skóry.

Teraz nie śpiewa, nie śmieje się pod wąsem, nie schyla się nad trawką i kamieniem. Idzie pokłonić się gospodarzowi tundry nieśmiały, pełny szacunku, taki jak trzynastu lat temu, kiedy po raz pierwszy szedł do dziadka, aby prosić go o radę, opiekę i błogosławieństwo. Oto i rzeczulka, która nawet na mapach nazywa się rzeczka dziadka Kurasza, oto i sadyba.

Upręgu wujaszek Tereń otrząsa starannie śnieg

z butów i wchodzi.

Dziadek Kurasz leży na łóżku w czystej białej koszuli, uroczysty i promienny. Uroczystość ta prześraza wujaszka Terenia, prędko zdejmując czapkę, kłania się pośpiesznie.

— A — a! — wita go dziadek Kurasz. — Przyszedł urwis! Wciąż chodzisz, młodzieńcze?

— Chodzę, Jegorze Kuźniewicz.

— A ja, bracie, leżę.

Babka Daria ze szczykiem stawia garnek na piecu.

— Ty nie płacz, — krzyczy do niej gniewnie dziadek, — nie płacz, słyszysz? Nie lubię.

Ale babka nie płacze wcale (nie umie płakać).

— Kamieńna, — mruczy dziadek, — żeby choć łzę uroniła. Przecież umiera mąż. Nie kto bądź.

— Ja ci umrę, ja ci umrę, czorciele — krzyczy nagle babka. — Widzisz go, znalazł czas!

— Nie ja, matko, czas znalazłem, — wymawia jej z wyrzutem, ale łagodnie dziadek Kurasz. — To czas mnie, matko, znalazł. Już w taką głuszę się przed nim schowałem, a jednak znalazł...

Wujaszek Tereń ostrożnie podchodzi do łóżka i przysiadł na taborecie. Chce zapalić fajkę, ale nie decyduje się. Trzeba by coś powiedzieć, a nie ma słów. Nagle czuje: Tak, istotnie, trzynastu lat przemknęło jak jedna minuta... Czyżby dziadek Kurasz miał umrzeć?

— Tak, pożyło się — mówi dziadek Kurasz. Ma ochotę przemówić przed śmiercią, narozmawiać się do syta, trzeba wiele powiedzieć: tyle się przeżyło, tyle się przemyślało (w tundrze myśli się dobrze), tyle się doświadczyło, — o wszystkim trzeba opowiedzieć,

o wszystkim. I dziadek Kurasz cieszy się serdecznie że przyszedł do niego człowiek, przyszedł posłuchać starca, — ot, i umrzeć łatwiej.

— Tak, pożyło się... — mówi z westchnieniem. — Czas i tego... na tamten świat argiszyć!).

— Trochę jeszcze za wcześnie... dodaje nieśmiało wujaszek Tereń.

— Nie za wcześnie, młodzieńcze, także coś! A jednak powiem po prostu: nie chce się. Bo kto umiera, ha? Dziadek Kurasz umiera. Tutejszej okolicy władca. Ha? Czy nie tak?

— Tak, tak...

— Właśnie, właśnie! Przyszedłem tutaj, ślad ludzkiej nogi nie było. Było to... Hej, Daria, w tym roku przybyliśmy tutaj?

— W dziewięćset drugim, stary.

— Widzisz. Trzydzieści i trzy lata. Przyszliśmy tutaj z babą i dzieckiem. Rozejrzeli się. Kraj niedłwiedzi. Baba płacze.

— Łez, nie płakałam.

— Płakałaś. Tyś diabło do łez skora. Płakałaś, mówię ci. A ja na nią — cy! Cicho! Nie płakać, ale śpiewać trzeba. Czym byłaś na wsi? Niewolnicą.

Niewolnicą wszystkich. Niewolnicą obszarnika Niewolnicą naczelnika straży ziemskiej. Niewolnicą s'łtysa. Niewolnicą męża. A tutaj? My z tobą, Dariuszko, mówię, jesteśmy sami — obszarnicy, sami — panowie. Widzisz, jaka przestrzeń. Od osiedla do osiedla setki wiorst. A ile zwierzyn! Ile ptactwa! I wolność! Chcesz — pij, chcesz — bij, chcesz — łyżlej — wszystko ci wolno.

1) Argiszyć — koczować.

C. d. n.